

Kieniewicz, Stefan

"Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w. : (Dzieje pracy organicznej). T. II, 1850-1890", Witold Jakóbczyk, Poznań 1959 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 51/1, 215-218

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

rozruchów upatrywał w polskiej intrydze⁵, ale to nie usprawiedliwia potraktowania przezeń kwestii polskiej w sposób lakoniczny i marginesowy. Uderza to tym bardziej, że sprawa ta była już omawiana w cytowanej pracy Aszewskiego i Glińskiego⁶, którzy jednak nie korzystali z materiałów archiwalnych.

Tkaczenko ograniczył się w tej sprawie do pobieżnego wyliczenia takich faktów, jak przemówienie Zaiczniewskiego na manifestacji żałobnej dla uczczenia ofiar warszawskich, znajomość przez studentów proklamacji „Ziemi i Woli”, dotyczącej sprawy polskiej, istnienia kółka polskiego na Uniwersytecie Moskiewskim, na którego czele stał Kołysko i Majewski. Ciekawa sugestia, że grupa „Wielkorusa” miała już w r. 1861 kontakt z Sierakowskim i J. Dąbrowskim, nie została potwierdzona faktami. Wspominając o spisku kazańskim Tkaczenko wyjaśnia, że organizowali go Polacy i Rosjanie, którzy zostali za to ukarani zesłaniem. Czyżby nie wiedział o wyrokach śmierci i egzekucjach? Takie zagadnienia, jak działalność polskich organizacji studenckich w Moskwie w latach 1861—3, masowy udział Polaków w manifestacji nad grobem Granowskiego, w rozruchach, motywy ich do tego skłaniające, współpraca polskich studentów w Moskwie z powstańcami w r. 1863 zostały zupełnie pominięte.

Tkaczenko cytuje rosyjskie tłumaczenie pracy Kowalskiego, oparte na starym wydaniu polskim. Natomiast, co jest rzeczą niezrozumiałą, zupełnie zignorował nowszą pracę Bielańskiej, nie sięgnął wreszcie do archiwaliów III oddziału Tajnej Kancelarii Cesarskiej z lat 1861—63, w których sprawy polsko-studenckie znajdują się w imponującej ilości. Zostały one jedynie w skromnym stopniu wykorzystane przez Bielańską. Problem ten czeka więc jeszcze na wyczerpujące opracowanie.

W pracy zupełnie nie poruszono sprawy działalności naukowo-wydawniczej studentów, która ściśle wiązała się z ich działalnością polityczną. Artykuł Rudakowa⁷ jest mocno przestarzały. Wreszcie sprawa ostatnia. Bardzo cenne są przytoczone materiały, dotyczące działalności społecznej Sołowiowa (s. 125), które w nowym i pozytywnym świetle stawiają znakomitego historyka, często poddawanego krytyce bez uzasadnionych motywów. Natomiast Tkaczenko przemilcza działalność innego znanego historyka — Karejewa, wskutek czego zacytowanie faktu usunięcia go przez ministra z Uniwersytetu Moskiewskiego w r. 1899 jest aktem zupełnie dla czytelnika niezrozumiałym.

Mirosław Wierchowski

Witold Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w. (Dzieje pracy organicznej)*. Tom II, 1850—1890. Prace Komisji Historycznej PTPN, t. XVIII z. 3. Poznań 1959, s. 167.

Dawno oczekiwany tom II studiów Jakóbczyka o poznańskiej pracy organicznej objął niemal całą drugą połowę XIX wieku: czasy reakcji po Wiośnie Lu-

⁵ N. Szestakow, *Studienczeskije wołnienija w Moskwie 1861 g.*, „Russkaja Starina” 1888, nr 11.

⁶ N. Głinskij, *Rewolucyjnyj pieriod russkoj istorii (1861—1881)* t. I, Petersburg 1913.

⁷ W. Rudakow, *Studienczeskije naucznyje obszczestwa*, „Istoriczeskij Wiestnik” 1899, nr 12.

dów, tzw. „Nową erę” oraz okres rządów Bismarcka. Temat został ujęty inaczej niż w tomie I: gdy tam autor zmierzał do przedstawienia wszystkich dziedzin aktywności społecznej klas posiadających z jej politycznymi powiązaniem, tu ograniczył się do niektórych tylko zagadnień. Pozostawił więc na uboczu tzw. wielką politykę: sprawy wyborów i Koła Polskiego, *Kulturkampf* i akcję germanizacyjną; zrezygnował też z rozpatrywania sytuacji gospodarczej ziemiaństwa wielkopolskiego i pominął tak ważne placówki pracy organicznej, jak Centralne Tow. Gospodarcze, Tow. Przyjaciół Nauk, czy Teatr Polski w Poznaniu. We wstępie objaśnił to zwięźnięcie tematyki tym, że niektóre z pominiętych problemów są opracowywane przez innych autorów, albo zostały opracowane już dawniej. Dla siebie więc zarezerwował Jakóbczyk cztery zagadnienia: Towarzystwo Naukowej Pomocy, biblioteki ludowe, kółka rolnicze oraz towarzystwa przemysłowe i spółki zarobkowe. Są to bez kwestii ważne, kluczowe odcinki poznańskiego frontu pracy organicznej — te, na których obóz organiczny odnosił największe sukcesy. Ale historia tych odcinkowych poczynań pozostaje zbiorem fragmentów i nie da się zrozumieć, ani zwartościować, w oderwaniu od ogólnego rozwoju gospodarczych i politycznych stosunków prowincji. Prawda, że autor zajmuje się i sporem wewnętrznym między obozem liberalnym a ultramontanami; napomyka też o kulturkampfie, o walce klas posiadających z ruchem robotniczym, — lecz jest to ledwie zarysowane tło, nie wystarczające do wytworzenia sobie pełnego, precyzyjnego sądu o obozie organicznym. — „W niedalekiej tedy przyszłości, pisze autor (s. 6), będziemy mogli podjąć próbę syntezy dziejów Wielkopolski doby kapitalizmu”. Cenna zapowiedź; nie wątpię też, że szkice zawarte w niniejszym tomie okażą się wartościowymi składnikami owej przyszłej syntezy. Sam jednak omawiany tom nie jest nawet próbą całościowego ujęcia, ani też nie przynosi dostatecznego materiału dla wyrobienia sobie samodzielnego zdania — zwłaszcza niefachowemu czytelnikowi.

Z czterech zestawionych tu szkiców trzeci, poświęcony kółkom rolniczemu, jest, jak to zaznaczono na wstępie, „nieco zmodyfikowaną i skróconą przeróbką przedwojennych prac autora”. W pełni oryginalne są trzy pozostałe rozdziały. Ich podstawa źródłowa jest niestety fragmentaryczna. Archiwa omawianych instytucji, równie jak papiery prywatne czołowych działaczy, uległy zniszczeniu w ostatniej wojnie. Autor oparł się głównie na prasie i na sprawozdaniach drukowanych, wyzyskał trochę wzmianek w korespondencji Kraszewskiego (nie zdaje mi się, by zaglądał do bogatej spuścizny J. i S. E. Koźmianów w krakowskiej Bibliotece PAN); zwłaszcza zaś wykorzystał w dwu pierwszych rozdziałach korespondencję władz pruskich, nadzorujących instytucje polskie. Ten ostatni materiał jest bardzo ciekawy, miejscami niedyskretny, — rzecz jasna, że nie zawsze wiarygodny.

Towarzystwo Naukowej Pomocy było najstarszą, najbardziej znaną i najpowszechniej cenioną imprezą organiczną w Poznańskim. O początkach tej fundacji Marcinkowski Jakóbczyk pisał dość krytycznie w tomie I swych Studiów. Tutaj zdaje się skłonny oceniać jej działalność bardziej pozytywnie. Towarzystwo rozporządzało dosyć skromnymi środkami; ok. 2000 członków (w tym wielu chłopów) wołało rocznie na rzecz Towarzystwa ok. 10 tys. talarów. Z sum zebranych tą drogą skorzystało w ciągu 50 lat 2500 stypendystów, w większości synów inteligentnych kształcących się w inteligentnych zawodach. Z książki trudno zorientować się, ile młodzieży pobierało równocześnie zasiłki w poszczególnych latach. Na s. 32—3 zestawiono efektowną listę nazwisk wybitnych Wielkopolan byłych stypendystów TNP. Warto było może poszukać, czy nie znaleźliby się inni, też wybitni Poznaniacy,

których te stypendia ominęły? Wyżej wszak autor stwierdza (s. 24), że funduszków starczało zaledwie na pokrycie trzeciej części wniosków.

Najcenniejszy jest moim zdaniem rozdział II książki, o bibliotekach ludowych. Idzie tu o przedsięwzięcia dwóch kolejnych organizacji: T-wa Oświaty Ludowej (1872—79) oraz T-wa Czytelni Ludowych (zał. w 1880). Bilans drugiego z nich wyrażał się po 10 latach liczbą blisko tysiąca założonych bibliotek; rocznie rozdzielano między Biblioteki 20—30 tysięcy tomów. Ciekawe są kulisy tej akcji, rozpoczętej pod patronatem liberałów, lecz prowadzonej począwszy od 1877 r. z udziałem kół klerykalnych. Ów „sojusz liberałów z ultramontanami” przypisuje autor (s. 64) potrzebie „wspólnego frontu przeciw uciskowi narodowemu”. Gdzie indziej twierdzi (s. 54), że odegrał tu również rolę lęk przed socjaldemokracją. Niezależnie od politycznego odcienia kół patronujących, biblioteczeki zaopatrywane były przede wszystkim w literaturę o jednolitym zabarwieniu dewocyjno-patriotycznym, szerzącym hasła solidarności i poszanowania wyższych warstw społecznych. Cytaty z tej literatury zestawione na s. 76—86 są niezmiernie wymowne; warto było zaznaczyć, że wchodzi tu w grę liczne wydawnictwa z pierwszej połowy stulecia, po części pochodzące spoza Wielkopolski (Pielgrzym z Dobromiła, Jan ze Świsłoczy itp.). Ciekawe, jak te pisemka układane dla wsi jeszcze w pełni feudalnej, służyły interesom klasy panującej na schyłku XIX w. J. Chociszewski dopiero w 1882 r. zaczął szerzyć wśród ludu kult nowych, burżuazyjnych bohaterów narodowych: Staszica i Marcinkowskiego (s. 86). Na s. 74 znajdujemy zastanawiającą informację z 1873 r. „o zawartości prywatnej biblioteczeki średniego gospodarza Pinkowskiego w Gremblewie (pod Odolanowem)”: wśród ok. 200 tomów znajdujemy tu takie pozycje, jak „Powstanie narodu polskiego” Mochnackiego, „Bolesław Chrobry” Szajnochy, „Pamiętniki Paśka” itd. Przypadkowe podarunki ze dworu? Owoc wyjątkowych zainteresowań chłopa-bibliomana? Autor nie wyświeśla tej zagadki.

Ostatni rozdział IV nosi tytuł: „Mieszczanstwo w pracach organicznych” i zaczyna się od trafnego stwierdzenia, że wielkopolskie mieszczaństwo było „konglomeratem kategorii, grup, podklas pośrednich między średnią burżuazją a drobną, między drobną a proletariatem” (s. 119). Stąd polityczna niesamodzielnosc owej warstwy, widoczna w uzależnieniu jej organizacji od ziemiaństwa i kleru. Dotyczy to zarówno „towarzystw przemysłowych”, (czy ściślej, rzemieślniczych), jak zwłaszcza spółek zarobkowych. W oparciu o drukowany wyłącznie materiał autor dostarcza sporo nowych danych od początków tej potężnej organizacji, której wielkie osiągnięcia przypadają już na okres następny.

Wielkopolskie prace organiczne „miały za zadanie świadome wychowywanie mas pracujących w duchu narodowo-katolickim oraz solidarystycznym. A że wówczas Polacy pod zaborem pruskim podlegali coraz ostrzejszemu uciskowi narodowemu, przeto owe prace organiczne stanowiły zarazem poważny czynnik zorganizowanej obrony narodowości polskiej” (s. 5). Ta postawiona na wstępie teza o podwójnym „wydźwięku” pracy organicznej, znajduje wielokrotne potwierdzenie w zbranym przez autora materiale. Towarzyszy jej teza druga: że ucisk niemiecki w Poznańskim sprzyjał w społeczeństwie polskim utrzymaniu przewagi klas posiadających, a w ramach tych ostatnich — utrzymaniu przewagi konserwatywnego, klerykalnego skrzydła. Tezy te wydają się słuszne dla omawianego tu okresu, gdyż pod koniec XIX w. układ sił politycznych zmienia się i w Wielkopolsce. Studia Jakóbczyka nie wyświetlają do głębi tego podstawowego zagadnienia, lecz dostarczają badaczom i szerszym kołom czytelników sporo nowego, sumiennie zebranego materiału, przydatnego dla dalszych przemyśleń.

Z drobiazgów: Fr. Dobrowolski (s. 9 i 45) był w 1863 r. bynajmniej nie członkiem rządu „białych”, ale przeciwnie, członkiem dwóch rządów czerwonych („majowego” i „wrześniowego”).

Brak indeksu utrudni wykorzystanie tej książki, zwłaszcza poszukiwaczom informacji biograficznych.

Stefan Kieniewicz

N. F. Kuźmin, *Kruszenie posledniego pochoda Ententy*, Moskwa 1958. Gosudarstwiennoje Izdatielstwo Politiczeskoj Litieratury, s. 343.

Praca N. F. Kuźmina o trzeciej wyprawie Ententy przeciwko republikom radzieckim omawia problem, który szczególnie interesuje czytelnika polskiego, dotyczy bowiem wojny polsko-radzieckiej w 1920 r. Autor przedstawia walkę Armii Czerwonej przeciw wojskom polskim oraz wojskom gen. Wrangla, lecz głównie zajmuje się wojną polsko-radziecką.

Omawiana książka składa się z sześciu rozdziałów: I. Kraj Rad w okresie pokojowego wytchnienia; II. Nowa antyradziecka wyprawa państw Ententy; III. Mobilizacja sił Kraju Rad w celu rozbicia interwentów i białogwardystów; IV. Wyzwolenie Ukrainy i Białorusi przez Armię Czerwoną; V. Fiasko planów imperialistycznych rozszerzenia wojny antyradzieckiej; VI. Rozbicie wranglowszczyzny.

Konstrukcja omawianej pracy jest problemowa i poszczególne rozdziały traktują albo o stronie radzieckiej albo o stronie przeciwnej. Oprócz pierwszego rozdziału, który ma charakter wstępu i przedstawia sytuację republik radzieckich pod koniec 1919 r. i na początku 1920 r., całość poświęcona jest wydarzeniom 1920 roku. Omówienie przygotowań wojsk polskich do ofensywy kwietniowej poprzedzone jest opisem sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce od 1918 r. i przebiegu działań wojennych przeciwko Armii Czerwonej w 1919 r. Następnie opisane są próby pertraktacji polsko-radzieckich w związku z propozycjami pokojowymi rządu radzieckiego, zerwane na skutek ультимatywnego stanowiska rządu polskiego w sprawie miejsca rokowań w Borysowie. Dalsze rozdziały pracy w poważnej mierze poświęcone są działaniom wojennym na froncie polsko-radzieckim i wranglowskim. Pokrótkie potraktowane zostały pertraktacje pokojowe w Mińsku i Rydze, zawarcie rozejmu oraz podpisanie układu preliminaryjnego między Polską a RFSRR i USRR 12 października 1920 r.

Praca N. Kuźmina różni się od innych prac historyków radzieckich wydanych po latach trzydziestych zarówno szerokim wykorzystaniem materiałów, jak i ujęciem tematu. Autor wykorzystał zasoby archiwalne, przede wszystkim radzieckie i częściowo polskie, sięgnął do cennych publikacji radzieckich z lat dwudziestych i początku trzydziestych, publikacji zagranicznych i prasy. Szkoda, że z bogatej literatury radzieckiej i polskiej na ten temat, wykorzystał tylko niektóre pozycje. W omawianej pracy cenne jest rzeczowe ujęcie zagadnień. Nagromadzenie materiału faktycznego, a nie pojedyncza ilustracja, pozwala czytelnikowi zapoznać się z rozma-